



Fot. AIPN

► General Stanisław Gano – fotografia z kwestionariusza osobowego SB

# Tajemnice generała Gano

Daniel Kores

**26 września 1946 roku zdominowany przez komunistów Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej pozbawił obywatelstwa polskiego 76 oficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jednym z nich był gen. Stanisław Gano, dowódca polskiego wywiadu w czasie wojny. 5 lipca tego roku minęło 45 lat od jego śmierci.**

**G**eneral brygady Stanisław Gano, w latach 1941–1946 szef Oddziału II Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu Naczelnego Wodza, przez badaczy dziejów wywiadu wymieniany jest w pierwszym rzędzie autorów sukcesów „dwójki” na tajnym froncie walki z III Rzeszą. Będąc nieprzejednanym przeciwnikiem jakiegokolwiek współpracy z komunistami, od 1944 roku kładł nacisk na organizowanie siatek agenturalno-informacyjnych w „wyzwalanym” przez Sowieców kraju i na pracę Referatu Wschodniego centrali wywiadu w Londynie oraz podlegających jej placówek terenowych.

Major Jan Krysa, były oficer PSZ, który przeszedł na służbę rządu warszawskiego, 16 września 1945 roku napisał w meldunku dla płk. Gustawa Alef-Bolkowiaka, szefa Wydziału Wojskowego Spraw Zagranicznych Sztabu Generalnego ludowego Wojska Polskiego, że Gano planował wrócić do Polski. Krysa podkreślał, że nie zmuszała go do tego ani sytuacja materialna, ani rodzinna. Zasugetował jednak przy tym, że generał jest naciskany w tej sprawie przez gen. mjr. sir Stewarta Menzies, szefa Secret Intelligence Service (Tajnej Służby Wywiadowczej, MI6) – miał bowiem zostać rezydentem wywiadu brytyjskiego w Pol-

sce. Naiwnością byłoby sądzić, że informacje Krysy były czymś więcej niż plotką, ale nowi władarze Polski w zamian „uhonorowali” Stanisława Gano umieszczeniem na liście 76 wysokich oficerów Polskich Sił Zbrojnych, którym TRJN odebrał obywatelstwo polskie. Po jego śmierci płk Leon Bortnowski pisał z goryczą do płk. Jana Leśniaka: „Najwyższym polskim **ludowym** [podkreślenie L.B.] odznaczeniem było pozbawienie go dekretem obywatelstwa polskiego”.

Z działalnością generała w czasie II wojny światowej wiąże się sporo kontrowersji, których wyjaśnienie jest ciągle trudne lub wręcz niemożliwe. Można jedynie formułować przypuszczenia i hipotezy.

We wspomnianym meldunku mjr Krysa stawiał szefowi wywiadu PSZ trzy zarzuty: współpracę z wywiadem niemieckim, działalność agenturalną na rzecz MI6 i udział w aferze szmuglerskiej. Do tej listy można byłoby dodać późniejsze oskarżenie z drugiej strony – części środowisk emigracyjnych – które sformułował (zdecydowanie zbyt emocjonalnie) Jan Nowak-Jeziorański. Dotyczyło ono przekazania Brytyjczykom archiwum polskiego wywiadu wojskowego.

## Z pomocą Abwehry

W opublikowanych dotychczas szkicach biograficznych poświęconych Stanisławowi Gano informacje o jego małżonce są skąpe, sprowadzają się do ustalenia jej imienia (Bronisława) i stwierdzenia, że po rozwodzie była *secundo voto* Ike-Dunikowska. Mimo to żona szefa polskiego

wywiadu wojskowego w czasie II wojny światowej stała się postacią znaną. Na początku 1941 roku, dzięki pomocy Haliny Szymańskiej, żony byłego attaché wojskowego w Berlinie ppłk. Antoniego Szymańskiego, a zarazem cennej agentki polskiego wywiadu o pseudonimie „Knopf”, udało się przewieźć Bronisławę Gano z Generalnego Gubernatorstwa *via* Szwajcaria na Wyspy Brytyjskie. Nie byłoby w tym niczego dziwnego, gdyby nie to, że do zorganizowania przetrzutu Szymańska wykorzystwała swoje kontakty z niemieckim wywiadem wojskowym. Wykonawcą najtrudniejszej części zadania – wywiezienia Bronisławy Gano z GG – miał być Samson Mikiciński, konsul chilijski, a jednocześnie przemysłowiec i co najmniej podwójny agent, który oprócz współpracy z polskimi tajnymi służbami, był szpiegiem niemieckiej Abwehry. Mikiciński wywiózł wcześniej z GG także Zofię Leśniowską, córkę gen. Władysława Sikorskiego, i Jadwigę Sosnkowską, żonę gen. Kazimierza Sosnkowskiego.

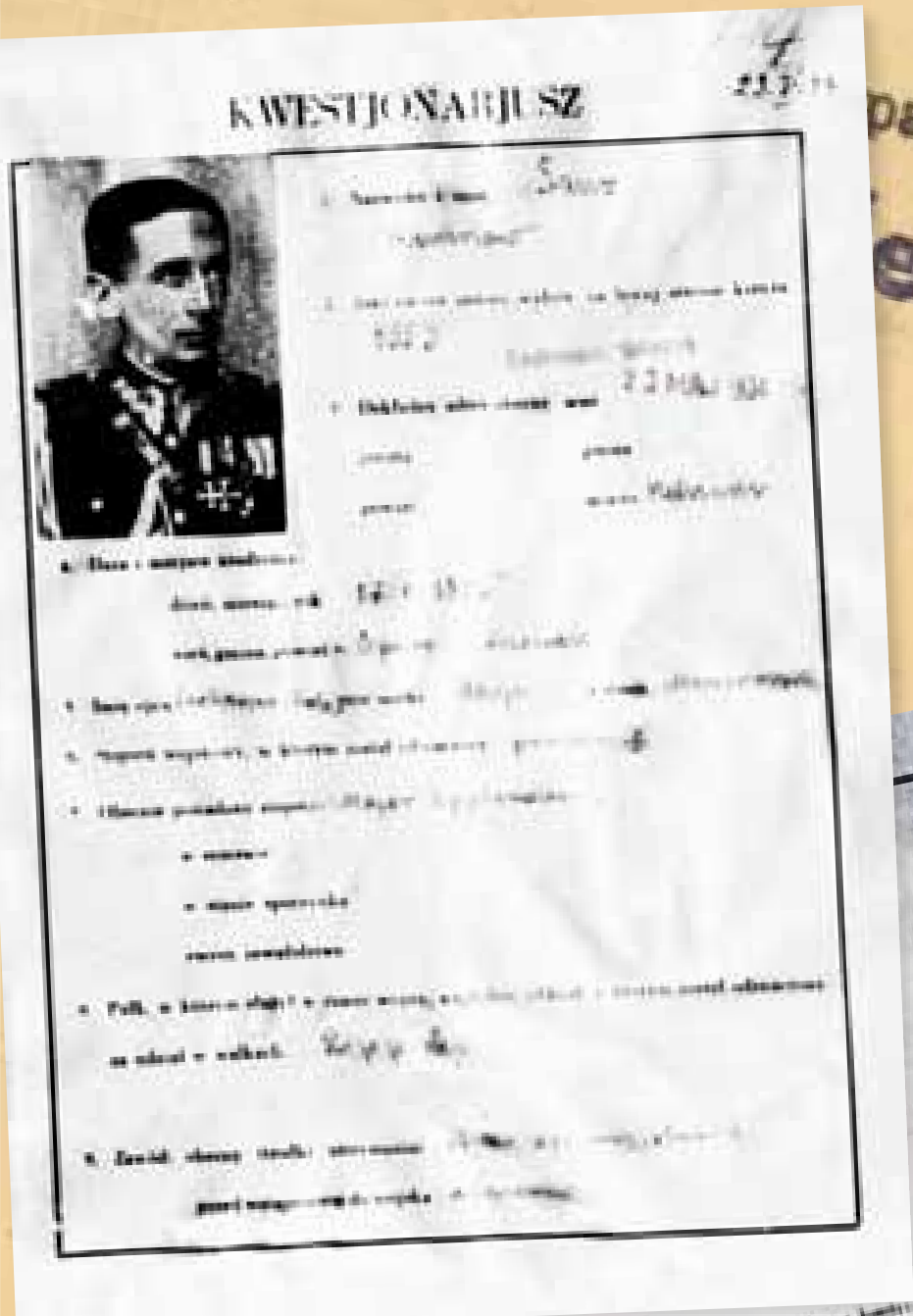
Według informacji zbieranych wśród emigracji przez komunistycznych agentów, Bronisławę Gano przejęli od Mikicińskiego oficerowie Abwehry, którzy zawieźli ją na granicę szwajcarską. Tam nastąpiło jej przekazanie w ręce polskiego wywiadu. Po Londynie krążyły wówczas plotki, że przez terytorium III Rzeszy osobiście przewiózł ją admirał Wilhelm Canaris. Ze Szwajcarii przetrzucono ją przez nieokupowaną część Francji i Hiszpanię do Portugalii. Inspiratorem całej operacji (choć ofi-

cialnie „o niczym nie wiedział”) musiał być ppłk Gano, zastępca szefa Oddziału II. Już wiosną 1940 roku podjął on pierwszą, nieudaną, próbę wywiezienia małżonki z Warszawy przy pomocy kpt. Szczęsnego Chojnackiego, szefa placówki Oddziału II w Szwajcarii, i attaché wojskowego w Rzymie ppłk. Mariana Romeyki.

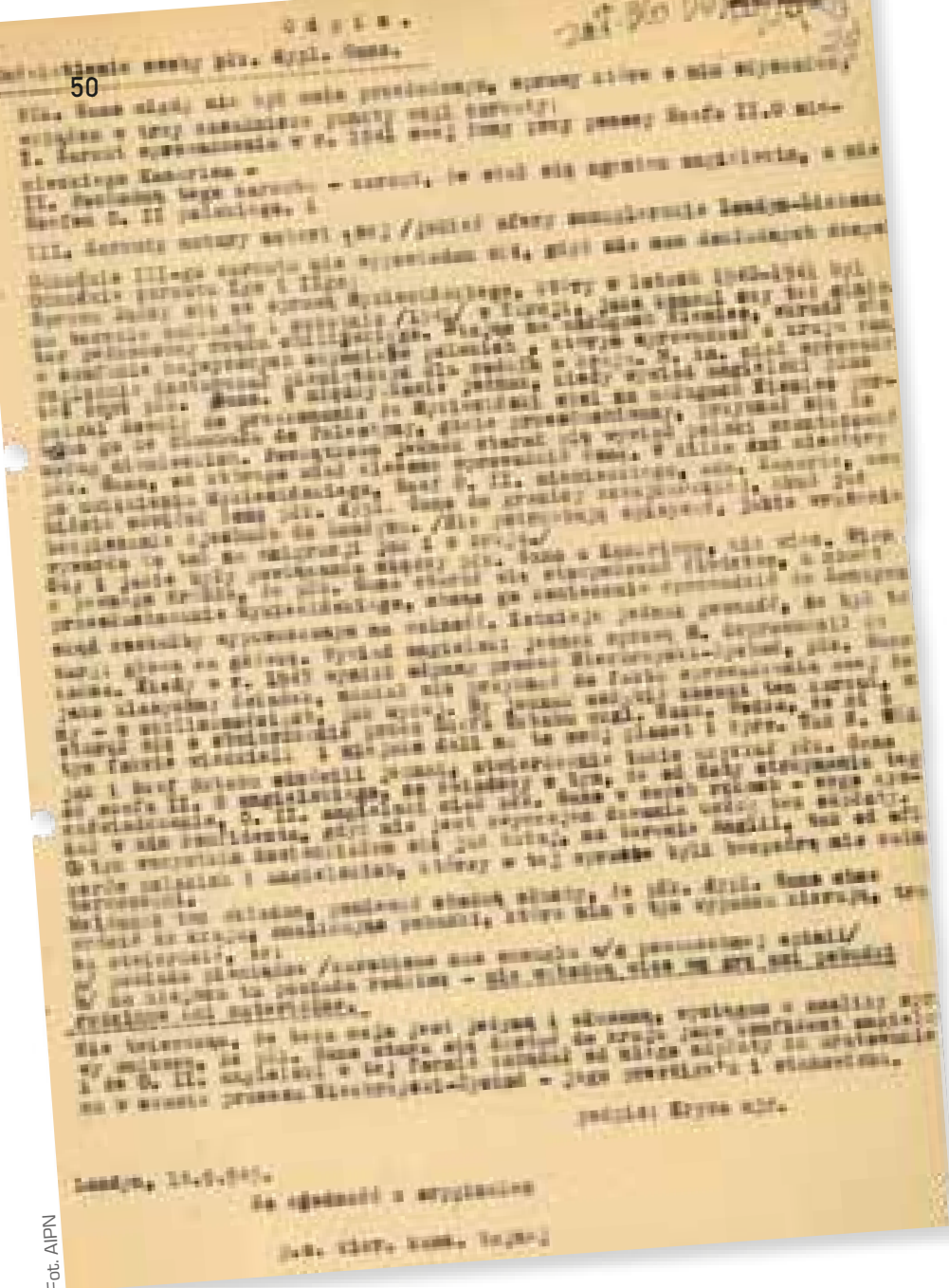
Szeroko o sprawie Bronisławy Gano zeznawał po latach oficerom Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego mjr Tadeusz Nowiński. Jego zeznania należy jednak przyjmować bardzo ostrożnie, gdyż miał on do byłego szefa Oddziału II osobiste urazy. Według Nowińskiego Gano wdał się w konszachty z Mikicińskim, choć wiedział już o jego agenturalnych kontaktach z Abwehrą i miał go „osobiście rozpracować” (sic!). Dalej informował, że Mikiciński nie załatwił sprawy osobiście, lecz przekazał jej realizację Abwehrze, a sam – na rozkaz Canaris’a – przeszedł do gestapo, ażeby dalej rozpracowywać polskie podziemie (sic!).

W przeciwieństwie do innych akcji wywiezienia członków rodzin prominentnych osób, sprawa pani Gano rykoszetem uderzyła w niego przy okazji głośnego procesu Jerzego Niezbrzyckiego i Tadeusza Nowińskiego przeciwko mjr. Janowi Żychoniowi, szefowi Wydziału Wywiadowczego Oddziału II, przed Wojskowym Sądem Morskim w 1943 roku. Nowiński oskarżył wówczas Stanisława Gano o współpracę z wywiadem niemieckim (za pośrednictwem Mikicińskiego) przy okazji akcji przetrzutu żony do Wielkiej Brytanii. Według Romeyki, który był w bliskich kontaktach z Gano, mógł on się łatwo oczyścić z oskarżeń Nowińskiego, lecz nie chciał zdekonspirować Haliny Szymańskiej, cennej dla wywiadu polskiego i brytyjskiego ze względu na kontakty z Canarisem. Gano „musiał wypić czarę goryczy do dna, będąc zupełnie niewinnym” – stwierdził.

Ponieważ o akcji wywiezienia Bronisławy Gano z GG wiedział wywiad brytyjski, zeznania oczyszczające jej męża z zarzutu współpracy z Abwehrą złożył osobiście Stewart Menzies. Bynajmniej ▶



▶ Kwestionariusz osobowy generała Gano z jegoteczki personalnej



Fot. AIPN

► Jeden z raportów mjr. Krysy dotyczący gen. Gano

nie zakończyło to sprawy, przeciwnie – dało asumpt wrogom szefa „dwójki” do dalszych oskarżeń, tym razem o działalność agenturalną na korzyść Brytyjczyków. Gano nigdy nie ukrywał swoich znakomych relacji z Anglikami – brygadier Colin McVean Gubbins ze Special Operations Executive (Kierownictwo Operacji Specjalnych) tak go charakteryzował: „mój bliski przyjaciel, o którego całkowitej uczciwości i bezstronności jestem w pełni przekonany, jest przede wszystkim żołnierzem, ale jest bardzo inteligentny – to w istocie najrozsądniejszy człowiek w polskim Sztabie”.

Najprawdopodobniej Nowiński lub ktoś z jego otoczenia zaczął rozpuszczać plotki, że Gano chciał uratować Mikińskiego po jego uprowadzeniu przez polski kontrwywiad w 1942 roku, ale zabronił mu tego wywiad brytyjski, na którego prośbę zresztą aresztowano obrotowego konsula. Tego typu oszczerstwa z jednej strony miały na celu zdezwuowanie Stanisława Gano jako rzekomego współpracownika Abwehry, a z drugiej – obnażenie jego rzekomej służalczości wobec sojuszniczego wywiadu. Oczywiście oskarżenia te znalazły posłuch w Polsce Ludowej i utwierdziły kierownictwa Polskiej Partii Robotniczej

i bezpieczeństwa w przekonaniu, że Stanisław Gano kwalifikuje się do pozbawienia obywatelstwa polskiego.

Co ciekawe, Gano po wojnie rozszedł się z małżonką, której sprowadzenie do Londynu ściągnęło na jego głowę tyle kłopotów. Do końca jednak wspierała ją finansowo, choć mieszkała już wówczas w Kanadzie (a następnie w USA) i wyszła ponownie za mąż.

### Blask złota i kurz manganu

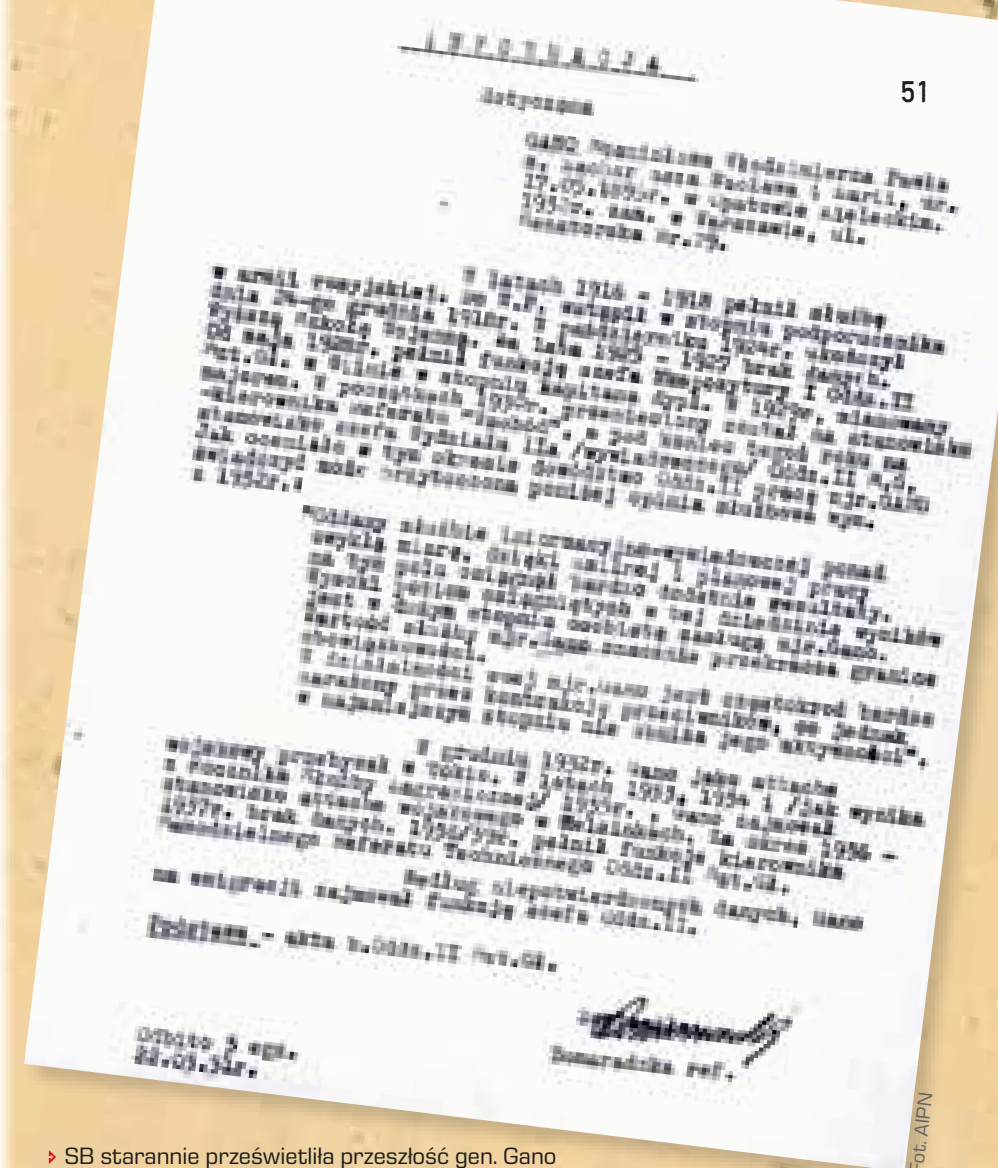
O „aferze” szmuglerskiej w Lizbonie z udziałem polskich oficerów wspomina w pamiętnikach ppłk Jan Jaźwiński. Chodziło o zakup czarnorynkowego złota, podobno na potrzeby Związku Walki Zbrojnej, później Armii Krajowej, w którym brał udział m.in. szef Oddziału VI Sztabu NW ppłk Tadeusz Rudnicki. Prawdopodobnie sprawa ta ściśle wiąże się ze słabo dotąd rozpoznaną operacją, w której uczestniczył polski wywiad wojskowy (za wiedzą i zgodą Stanisława Gano). Polegała ona na stopniowym „uszczuplaniu” transportów zrabowanego przez Niemców w okupowanej Europie złota, które w tajemnicy przewożono w latach 1940–1944 ze Szwajcarii przez Hiszpanię do Portugalii. Polski wywiad mógł wejść w posiadanie ok. 10–15 proc. łąpu, czyli ok. 5–6 ton złota. Miało ono zostać zabezpieczone przez wywiad w Ameryce Południowej, ale raczej *pro publico bono*, a nie – jak chciał Krysa – dla prywatnej korzyści.

Powiązanie Stanisława Gano z rzekomą aferą – a raczej stwierdzenie wprost przez Kryśę, że dzięki niej zapewnił sobie doskonałe warunki życia – można włożyć między bajki. Zresztą to, że Gano nie miał poważniejszego majątku, potwierdza doniesienie agenturalne (źródłem był polski konsul w Paryżu) z 2 czerwca 1959 roku, w którym czytamy, że po przyjeździe do Francji w 1949 roku były szef wywiadu żył w bardzo trudnych warunkach materialnych, a pracę w kopalni manganu w Maroku (którą kierował ppłk Leon Śliwiński, polski konsul honorowy w Agadirze, były kierownik Ekspozytury Oddziału II „F II” o pseudonimach „Bolesław”

i „Jean-Bol”) otrzymał dzięki protekcji francuskiego przedsiębiorcy, Laskara. Zamożny oficer nie pracowałby przecież jako zwykły administrator w kopalniach manganu w Maroku. Doktor Andrzej Sucheitz, kierownik archiwum Instytutu Sikorskiego w Londynie, napisał, że decyzję o awansie na generała brygady w 1964 roku Gano odebrał w czasie „ładowania statku w Agadirze, zasmarowany kurzem manganowym”.

### Archiwa polskiego wywiadu

W 1978 roku Jan Nowak-Jeziorański w liście do Jerzego Giedroycia napisał: „Skandalem jest, że płk Gano wydał Anglikom bez upoważnienia swych władz całe nasze archiwum Oddziału II”. Można zrozumieć wzburzenie wieloletniego dyrektora Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, lecz oskarżanie szefa „dwójki” o działanie wbrew przełożonym było zbyt daleko idące. Gano był zobowiązany oddać Brytyjczykom najważniejszą część dokumentów dotyczących współpracy wywiadowczej z Secret Intelligence Service na podstawie polsko-brytyjskiej umowy z 1940 roku. Oprócz tego, że w lipcu 1945 roku przekazano – za wiedzą zwierzchników – w ręce brytyjskie jako depozyt Sztabu Głównego dokumenty dotyczące współpracy z MI6, wiele dokumentów spalono – właśnie na rozkaz Stanisława Gano – żeby nie dostały się w ręce władz komunistycznych z Warszawy. Spodziewano się już wówczas, że Wielka Brytania pozwoli „zjednoczyć” PSZ z ludowym Wojskiem Polskim. Leon Bortnowski, który jako zastępca szefa Oddziału II nadzorował niszczenie akt, wspominał w liście do płk. Wincenciego Bąkiewicza z 20 lipca 1945 roku, że „popioły latały po całym Kensington”. O tym, że Gano przywiązywał dużą wagę do depozytu, świadczy jego list do brygadiera C. E. R. Hirscha z 2 marca 1946 roku, w którym zastrzega, że przekazane sojusznikom na przechowanie dokumenty „mające znaczenie dla historii Wojska Polskiego lub służby wywiadowczej” powinny zostać w przyszłości przekazane Komisji Historycznej Sztabu Głównego, jako dowody „naszego wkładu do



► SB starannie prześwietliła przeszłość gen. Gano

osiągnięć wojennych i rzetelności naszej pracy”. W tym kontekście powierzenie części dokumentów MI6 można postrzegać jako zabezpieczenie ich przed wpadnięciem w ręce komunistycznej bezpieki. Niestety, do zwrotu dokumentów nie doszło. Wiele wskazuje na to, że zostały zniszczone przez depozytariuszy – ale nie z winy Stanisława Gano.

Z raportu komandora por. Wilfreda A. Dunderdale’a „Biffy’ego”, oficera łącznikowego MI6 do spraw kontaktów z polskim wywiadem, wiadomo, że „dwójka” dostarczyła w czasie II wojny światowej informacji do 22.047 z 45.770 raportów przygotowanych przez wywiad brytyjski. „Biffy” napisał: „Polski wywiad włożył bezcenny wkład w planowanie i wykonanie inwazji kontynentu oraz w ostateczne zwycięstwo wojsk sojuszniczych w Europie”. W tym okresie Gano odpowiadał za organizację wywiadu, koordynację dzia-

łań i współpracę ze służbami sojusznicy- mi (paradoksalnie bliski był otrzymania Orderu Czerwonego Sztandaru za kooperację w latach 1941–1943 z „sojuszniczym” wówczas wywiadem sowieckim). Na pewno jego największym osobistym sukcesem było odwrócenie agenta Abwehry kpt. pil. Romana Czerniawskiego ps. „Brutus” (agenta polskiego wywiadu aresztowanego przez Niemców we Francji, który podjął współpracę z Abwehrą), poprzez którego dezinformowano wywiad III Rzeszy o przygotowaniach do inwazji we Francji. Można jednak śmiało stwierdzić, że Gano miał udział we wszystkich sukcesach „dwójki”, w tym zorganizowaniu niezwykle wydajnych siatek wywiadowczych we Francji („F” i „F II”), siatki „Rygora” (Mieczysława Słowikowskiego) w Afryce Północnej oraz *last but not least* koordynacji działalności wywiadowczej Haliny Szymańskiej. ►

## Czas Zimnej Wojny

Nasza wiedza na temat powojennej działalności gen. Stanisława Gano opiera się – jak dotąd – na nielicznych doniesieniach agentów wywiadu PRL, który pracował go w ramach spraw ewidencyjno-obszernych o kryptonimach „Paryż” (w latach 1951–1962) i „Ika” (od 1962 roku). Skąpość tych informacji świadczyć może o tym, że Gano był specjalistą w swoim fachu. Do 1948 (lub 1949) roku przebywał na Wyspach Brytyjskich. Według donosu pochodzącego ze źródła „Kawa”, Gano przeszedł jakoby do MI6 w stopniu brygadiera na stanowisko kierownika wywiadu na Europę Wschodnią. Zdaniem Tadeusza Dubickiego i Andrzeja Suchcitzka był on nieformalnym szefem załóżka polskiego wywiadu, utrzymywanym przez MI6 do działań na kierunku sowieckim. Potwierdza to m.in. korespondencja między Janem Leśniakiem i Leonem Bortnowskim, bliskimi współpracownikami Stanisława Gano w „dwójce” w czasie II wojny światowej (a znającymi się od czasów przedwojennych). W jednej z notatek wywiadu PRL powoływano się na słowa Jerzego Niezbrzyckiego o przejściu Gano do służby w wywiadzie brytyjskim. Nie powinno nas to dziwić, gdyż w począt-

kach Zimnej Wojny wywiad brytyjski nie potrafił skutecznie przestawić się na tor antysowiecki – płk Harold Perkins z SOE napisał w 1944 roku, że „znał niewiele Anglików, którzy mogliby dorównać polskiemu wywiadowi pod względem wiedzy z pierwszej ręki o Rosji, rosyjskiej mentalności i rosyjskich metodach”.

Jednym z elementów działań MI6 na wschodzie było zbieranie informacji wywiadowczych za pośrednictwem polskich antykomunistycznych organizacji podziemnych. Agent „Maciej” do-

nosił w 1948 roku, że Gano posługiwał się wówczas pseudonimem „Kazimierz” i że kierowana przez niego organizacja utrzymywała kontakty z V Zarządem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, wówczas już całkowicie kontrolowanym przez Urząd Bezpieczeństwa. Z notatki wynikało, że zdawał on sobie sprawę z zakresu inwigilowania tej organizacji przez bezpiekę, choć – zapewne na polecenie Brytyjczyków – kontynuował współpracę z WiN.

Jego wyjazd do Paryża wiązał się z kontynuacją współpracy z MI6 i intensyfikacją działalności wywiadowczej w kraju (przynajmniej do 1950 roku). W Warszawie uważano też, że po 1947 roku Gano nawiązał ścisłą współpracę z gen. Władysławem Andersem i związanym z nim ośrodkiem wywiadowczym kierowanym przez płk. Wincentego Bąkiewicza. Obserwując działalność byłego szefa Oddziału II we Francji, wywiad PRL ustalił, że mieszka on w XV dzielnicy Paryża przy Rue du Laos i często kontaktuje się z byłymi „dwójkarzami”, a z niektórymi żyje „na stopie towarzyskiej”. Bezpieka wystawiła Stanisławowi Gano następującą charakterystykę: „Płk jest wykształconym i doświadczonym oficerem wywiadu. Kieruje się zawsze zimnym wyrachowaniem i rozsądkiem. Ceniony jest przez anglo-amerykanów jako fachowiec w dziedzinie działalności wywiadowczej. W czasie wojny po-

Fragment materiałów zgromadzonych na temat generała przez agentów umieszczonych w środowisku emigracyjnym

## Kariera Stanisława Gano w II Rzeczypospolitej

Urodził się 17 maja 1895 roku w Opatowie. W czasie wojny z Rosją bolszewicką walczył w 2. Pułku Piechoty Legionów, za co otrzymał Krzyż Orderu Wojennego Virtuti Militari (kl. 5) i czterokrotnie Krzyż Walecznych. Od 1924 roku służył w Oddziale III Sztabu Generalnego. Z wywiadem wojskowym związany był od maja 1928 roku, gdy został skierowany do pracy w ekspozyturze Oddziału II w Wilnie. W czerwcu 1929 roku został kierownikiem Referatu „Wschód” Wydziału IIa (Wywiadowczego) w centrali wywiadu i kontrwywiadu wojskowego w Warszawie, a w listopadzie 1930 roku awansował na szefa Wydziału IIa. W niespełna trzy lata po przejściu do służby w Oddziale II został kierownikiem polskiego wywiadu strategicznego (tzw. głębokiego). W 1933 roku przeniesiono go do służby dyplomatycznej, jako attaché wojskowego RP w Finlandii. W 1935 roku powrócił do kraju i odbył staż liniowy jako dowódca batalionu w 51. Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, a następnie (po awansie na podpułkownika w marcu 1937 roku) jako zastępca dowódcy 11. Pułku Piechoty w Tarnowskich Górach. W lutym 1939 roku Gano ponownie znalazł się w centrali wywiadu, tym razem na stanowisku szefa Samodzielnego Referatu Technicznego, rozbudowanego wkrótce do Instytutu Technicznego. We wrześniu 1939 roku był szefem Ewakuacji i Transportu Specjalnego Sprzętu. Internowany w Rumunii, zbiegł w październiku 1939 roku i przedostał się do Francji, gdzie początkowo pracował w Referacie Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych, a następnie przejął od mjr. Tadeusza Nowińskiego kierownictwo Wydziału Wywiadowczego odtworzonego Oddziału II Sztabu Naczelnego Wodza. Na tym stanowisku pozostał do momentu przybycia do Wielkiej Brytanii na przełomie czerwca i lipca 1940 roku.

ważnie liczone się z jego opinią i zdaniem, nawet w decyzjach politycznych. Wzrost – wysoki, około 180 [cm], twarz pociągła, włosy – szatyn, oczy niebieskie, bez znaków szczególnych”.

W zasadzie nic nie wiemy o współpracy Gano z CIA, a o tym, że miała ona miejsce, świadczy jego list do szefa CIA Alana Dulles’a z 7 grudnia 1954 roku: „kończę 60 lat, moje zdrowie pogorszyło się, a przede wszystkim nie jestem w stanie osiągnąć ostatnio rezultatów porównywalnych z moimi dawnymi osiągnięciami [...] W połowie tego roku poinformowałem o mojej decyzji te instytucje, z którymi współpracowałem, i stopniowo ograniczałem swoją aktywność. W tym momencie jest to bliskie zakończenia. Przechodzę na nowe pole działalności: przemysł wydobywczy w Maroku”.

Być może za jakiś czas ujrzą światło dzienne dokumenty CIA z tego okresu, które pozwolą nam docenić rolę Stanisława Gano i jego współpracowników w walce z wywiadem sowieckim i satelickim wobec niego wywiadem PRL. Ten dopiero od 1960 roku notował „brak informacji o działalności płk. Gano wymierzonej przeciwko PRL”, co świadczy albo o indolencji tej służby, albo o tym, że wygaszanie działalności Gano przeciągnęło się na prośbę „współpracujących” z nim instytucji.

Na parę miesięcy przed śmiercią, 19 grudnia 1967 roku, Gano w liście do Leśniaka napisał m.in.: „Ja siedzę »na uboczu«, zupełnie sam i praca nie pozwala mi na myśl o starzeniu się, bo wszyscy współpracownicy są w wieku synów, gdybym ich miał, muszę więc zmuszać się do nadążania. Pomimo wysiłków czuję się właściwie dobrze i stać mnie jeszcze na »młode wysiłki« – w ciągu jednego dnia 360 km przy kierownicy i praca do 24ej”. W następnym roku miał przejść na emeryturę.

W końcu czerwca 1968 roku Gano pojechał w głąb Maroka, „aby zlikwidować



▶ Na celowniku SB znalazła się także rodzina Stanisława Gano, która pozostała w Polsce

wać sprawy po zmarłym miesiąc przed tym dobrym znajomym”; w drodze powrotnej przebił oponę i zmiana koła w ogromnym upale zakończyła się najprawdopodobniej atakiem serca. Zdołał jednak dojechać do Casablanki i dopiero po paru dniach udał się do szpitala. Przebywał w nim pięć dni i 5 lipca 1968 roku poczuł się lepiej, miał nawet wyjść do domu. W trakcie zmiany opatrunku generał – jak pisał Śliwiński do Leśniaka – „dowcipkował [z pielęgniarką] [...] w pewnym momencie zatrząsł rękami i za chwilę nie żył”. Miał 73 lata. ❀

dr Daniel Koreś – historyk, pracownik OBEP IPN we Wrocławiu

▶ Grób gen. Stanisława Gano na cmentarzu w Casablance, ufundowany przez Ambasadę RP w Maroku



Fot. AIPN

Fot. Ambasada RP w Rabacie